Opłata pocztowa uiszczona gotówk. Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

GŁOS PODHALA
TYGODNIK

Nr. 31 Nowy Sącz, dnia 6 sierpnia 1939. Rok XI

Własne oddziały redakcyjne na całym Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6 — 7 po południu. Rękopisów Redakcja nie zwraca

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Godziny urzędowe Redakcji: od 8 — 11 przedpoł. i od 4 — 5 popoł.

Konto czekowe P. K. O. Nr 409.090.
Adr. Konarskiego 3 Tel. nr. 75

Wola-Wiara-Siła.



KADRÓWKA.

Dwadzieścia pięć lat — ćwierćwiecze! Wielki szmat życia dla jednego pokolenia, urywek nieledwie dla historii! Ale urywek wielki, jasny i niezapomniany, urywek co nie szarzyzną dziejów przechodzi przez pisane księgi dziejowe, ale błyszczy hartem stali, wysiłkiem budowy a dziś gotowością i przeświadczeniem swej siły! Ćwierćwiecze Czynu Legionowego, ćwierćwiecze wielkiej **Woli**, ćwierćwiecze nowej **Wiary** i nowej **Siły**! Dwadzieścia pięć lat...

Bo przyznać musimy sami, choć może ze wstydem, że ta nasza historyczna wola była niejednokrotnie słabą... bardzo słabą. Cóż z tego, że ten czy ów bohater Polski upadającej czy porozbiorowej miał wolę zwycięstwa, skoro Naród nie potrafił wzbudzić w sobie wiary w lepsze jutro, a co za tym idzie stworzyć siły, potrzebnej dla wielkiego czynu. Zakamarki pozytywizmu i szarego realizmu polskich dusz pod zaborami, przeżarły niestety tak głęboko umysły i serca polskie, że ona sławna „motyka na słońce" stała się niestety programem pokolenia po r. 1863. Jasny promień wolności, marzenie własnej niezależności, wiarę we własne siły uznano za... szaleństwo a programem stała się praca tylko oświatowa, oparta często lojalnie o trony i broń Boże nie naruszająca i nie drażniąca ciemięzców!

Aż nagle i niespodziewanie zaczął przechodzić przez Polskę trzech zaborów dziwny jakiś Zew. Skrywany, nieznany dotąd, śmiały właśnie do... szaleństwa. I wśród zakamarków i błądzeń duszy polskiej uciskanej, wśród szarzyzny dnia zjadaczy chleba, wśród opuszczonych rąk a dusz przecie gorejących, zaczęła działać, jakaś przemożna **Wola**. Działać skrycie a przecież mocarnie! Działać tak, że poza wolą, narzuconym imperatywem konieczności dziejowej, zaczęła się rodzić druga potężna, a przecież do niedawna przez większość społeczeństwa odrzucona... **Wiara**. I tu tkwi wielkość, legenda i piedestał Wawelu, tu tkwi wdzięczność i podziw Narodu Polskiego, że ona mocarna Wola nie zamknęła się w brylantowej choćby kasecie serca geniusza — poety czy myśliciela, ale potrafiła stworzyć: Wiarę!

A wiarę oną przemożną we własne siły i w drzemiące siły narodu, wiarę w błysk polskiej szabli czy bagnetu potrafili w siebie wchłonąć Ci właśnie pierwsi, którzy przed ćwierć wiekiem na Jego rozkaz i imperatyw Jego woli, ruszyli pierwsi w bój o Wolność! Nie na darmo przeorywał Ich dusze poprzez rok 1905 rewolucji, 1908 Związku Walki Czynnej, 1910-14 Związku Strzeleckiego. Z Jego woli poszli z wiarą, tworząc podstawy trzeciej potężnej wartości: **Siły** Narodu!

Kiedy zaś działa umilkły i krew żołnierska przestała lśnić rubinem na żołnierskich piersiach przyszedł „wyścig pracy, jak przed tym wyścig żelaza i krwi!" I znów rozpoczęła się orka, żmudna, pełna zaparcia i jakże nieraz bolesna, orka przerobienia reszty dusz polskich, w których tkwiły czasem jeszcze resztki szarego pozytywizmu, egoizmu a może nawet i bezsilnej zazdrości. A hasłem, które wypisano na sztandarze Czynu, poczętego w sierpniu 1914 r i idącego poprzez ćwierćwiecze, poprzez lat dwadzieścia pięć — było jedno potężne słowo: **Siła.**

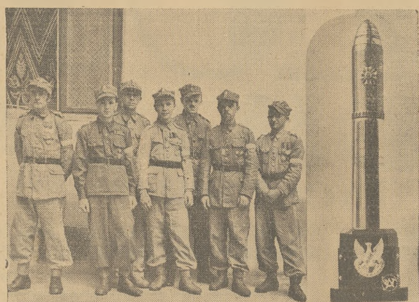
Dziś z wyżyn Wawelu, z krypty Srebrnych Dzwonów, z poszumem zgromadzonych sztandarów, z dźwiękiem Zygmunta — nie śmierć i wieczność polatują z legendą! O nie! Czy nie czujecie, że ta Wielka Trumna promieniuje nadal w sercach Waszych: Twórcy Czynu Legionowego jego... Wolą i Wiarą? Chcecie i wierzycie w siłę i mocarstwowość Polski i tak chce i wierzy Naród cały.

A jeśli chce i wierzy we własną siłę, własną moc, nie zmoże Go nikt ni nic!

Żyć będzie i potężnieć w glorii i sławie!

Stan. Klemensiewicz.

Pierwszy patrol Lwowski na Zjazd Legionistów w Krakowie.



Dnia 25 lipca br. wyruszył ze Lwowa pierwszy patrol siedmiu byłych Ochotników wojennych do Krakowa. Patrol w ramach uroczystości Zjazdu Legionistów wręczy Związkowi Legionistów adres pamiątkowy na pergaminie od b. Ochotników Lwowa i Ziemi Czerwińskiej. Artystycznie wykonany adres mieści się w oryginalnej szkatule którą stanowi prawdziwy pocisk armatni.

Na zdjęciu uczestnicy patrolu. Z boku — szkatuła — pocisk.

DWUDZIESTOPIĘCIOLECIE.

„Walczyć będziemy o zachowanie naszej niepodległości w każdym wypadku, nawet bez sojuszników" — powiedział Wódz naczelny dziennikarce amerykańskiej. W słowach tych zawiera się synteza decyzji całego Narodu. Słowa te dziś są specjalnie aktualne — nie tylko w związku ze sprawą Gdańska, ale też w związku z inną sprawą, która w dniu 6 sierpnia święcić będzie dwudziestopięciolecie. Nasza wola walki o nienaruszalne nakazy honoru narodowego wzbudza dziś podziw całego świata, jednając Polsce powszechny szacunek.

Ale przecież nie zawsze tak było..

Zaledwie 25 lat temu, wyzwolona dziś moc moralna Narodu zdawała się być złamana i uśpiona. Znajdowali się przecież Polacy, co ośmielali się ciskać gromy potępienia na martyrologię powstań, znaleźli się przemądrzalcy, którzy twierdzili, że jedynym losem Polski winna być „pozytywna" praca w ramach obcych organizmów państwowych.

Wtedy jednak z łona udręczonego i usypianego społeczeństwa wydobyły się na jaw siły, które zdobyły się na twardy żołnierski protest. Siły te obejmujące to wszystko, co w Narodzie było najlepszego, od pierwszej chwili niosły wysoko sztandar bezpardonowej, zbrojnej „walki o niepodległość, w każdym wypadku, nawet bez sojuszników". Etapy tej walki znaczone są ofiarą 1905 r. Bezdanami, szubienicami. krwią... by w w dniu 6 sierpnia 1914 roku święcić swe pierwsze osiągnięcie triumfalne, choć wiele jeszcze „trudu i znoju" trzeba było poświęcić, by Polska powstała do życia.

Zwycięstwo i stworzenie własnego państwa nie znaczy jednak bynajmniej by walka ta się skończyła. Wprost przeciwnie. Życie Narodu — to nieustanna walka o wypełnienie historycznego posłannictwa, walka tym bardziej zacięta, im wyższy szczebel niepodległego bytu osiąga Naród.

I dziś więc wrogie moce, te same, którym walkę wypowiedziały Legiony, szykują się do zagrożenia podstaw naszej niepodległości, licząc na pomoc polskich realistów i ugodowców, tych samych, co niegdyś plwali na powstania.

Wrogowie nasi nie obliczyli jednak, że po Cudzie Wskrzeszenia Polski, po Cudzie nad Wisłą — stał się w naszym życiu wewnętrznym jeszcze jeden cud Oto z garstki na wszystko gotowych strąceńców opuszczających Oleandry w dniu 6 sierpnia wyrosły milionowe zastępy tym samym ożywione duchem: „Walczyć będziemy o zachowanie naszej niepodległości w każdym wypadku, nawet bez sprzymierzeńców"

Kompania Kadrowa stała się kadrą wielomilionowej armii, osiągając natrudniejsze i najszczytniejsze zwycięstwo — nad własnym narodem, nad hamującymi jego marsz ku przyszłości czynnikami niemocy i tchórzostwa.

I jeśli dziś ten Naród, zagrożony w swych prawach zdobył się na tak potężne zamanifestowanie swej duchowej siły, to przecież pierwszymi, którzy tę siłę odgadli i którzy w nią uwierzyli mimo pozorów bezsiły i słabości — byli ci, którzy wraz z Wielkim Marszałkiem „sami bez sprzymierzeńców" wydali wojnę zaborcom.

Program zjazdu 25 lecia Czynu Legionowego w Krakowie.

5/VIII. br. godz. 20·30 — Przybycie sztafet do Oleandrów z cmentarza na Rossie, pobojowisk legionowych, miejsc historycznych. — Godz. 20·45. Apel poległych legionistów i Kompanii Kadrowej. — Godz. 23. Na Wawelu „Hymn na cześć Oręża Polskiego", wizja sceniczna z apoteozą.

6/VIII. br. godz. 6. Hejnał Legionowy z wieży kościoła Mariackiego. — Godz. 8·30 — 9·30. Zbiórka i ustawienie uczestników Zjazdu (w grupach organizacyjnych) na Błoniach. — Godz. 9·45. Przybycie Pana Marszałka Śmigłego Rydza na Błonia i przegląd. — Godz. 10. Uroczyste nabożeństwo — Godz. 11 Przemówienie Pana Marszałka. — Godz. 11·30. Przejście organizacyj na trasę defilady. — Defilada przed Panem Marszałkiem grup: poczty sztandarowe, Legioniści, P. O. W. — Godz. 13. Oddanie hołdu Józefowi Piłsudskiemu w Krypcie na Wawelu. Przemarsz grup zjazdowych przed Kryptą. — Godz. 14-17. Czas wolny (obiad — odpoczynek). — Godz. 17·30. Manifestacje pod pomnikami: Grunwaldzkim, Mickiewicza i na Placu Szczepańskim. — Godz. 18. Wymarsz drużyn Z. S. z Oleandrów „Szlakiem Kadrówki". — Godz. 19 — 22. Imprezy widowiskowe na Błoniach. — Godz. 19·15 i 21·30. Na Wawelu „Hymn na cześć Oręża Polskiego", wizja sceniczna z apoteozą. — Godz. 23·15. Zakończenie Zjazdu (Rynek Gł. obok pomnika Mickiewicza). — Godz. 23·30. Hejnał Legionowy z wieży kościoła Mariackiego.

Marnowane złoto.

Przełomowa chwila, którą przeżywamy wszyscy obecnie i konieczny najpełniejszy wysiłek, na który musi się zdobyć bezwzględnie każdy obywatel, w poczuwaniu się do odpowiedzialności przed sądem przyszłych pokoleń narodu, za przyczynienie się do obrony, potęgi i bogactwa Ojczyzny naszej, nakazuje nam wyraźne jasne wskazywanie i piętnowanie marnowania najmniejszego bodaj dobra państwowego.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że przy możebnym konflikcie zbrojnym, przed którym może stanąć Europa i wraz z nią Polska decydować będzie o sile odporności i zwycięstwa oręża możliwa maksymalna samowystarczalność kraju i środków jego wytwórczości, w dziedzinie przemysłu wojenego. Jednym z czynników decydujących o zwycięstwie są surowce.

Zjawia się więc pierwsze ostrzeżenie o wadze tego słowa w państwowym jego znaczeniu.

Nie marnować surowców i ich odpadków w najmniejszej nawet ilości pozornie nadającej się do wyrzucenia.

Tak postawiona sprawa pozwala nam nazwać surowiec potrzebny państwu dla jego obronności — najważniejszym jego bogactwem, a więc „złotym współ-pieniądzem", którego marnowanie w najmniejszej ilości, przez poszczególnego obywatela będzie przestępstwem wobec nakazu troski o potęgę i obronność państwowości polskiej. Marnowanie najmniejszego tedy produktu pozostałego po przerobieniu surowca, jak pozornie bezwartościowe pudełko blaszane od pasty, od pomadek, kapsla od butelki do piwa, czy mleka, kawałki żelaza, miedzi i tp., wyrzucane lekkomyślnie, jako niepotrzebny w pojęciu przeciętnego obywatela, odpadek, który nie da się, jakoby więcej zużyć, nabiera więc cech przestępstwa wobec kraju, cech marnowania jego „złota".

Sprawa, wydająca się tedy dla przeciętnie nieuświadomionego obywatela błahą, rozwinięta, jako państwowe zagadnienie, o tak ważnym znaczeniu tego problemu dla obronności państwa, wymaga, dla osiągnięcia najlepszych rezultatów, planowo zorganizowanej akcji całego kraju. Będzie to możliwe w tym wypadku, gdy nie negując poczynań i prac poszczególnych organizacji i jednostek, których inicjatywa w kolejnej pracy przetwórczości oszczędzonych odpadków będzie miała duże pole do działania, całość problemu będzie ujęta, jako łączna praca odnośnych czynników państwowych przemysłu wojennego i sfer gospodarczych społeczeństwa.

To tak ważne dla obronności państwa zagadnienie obejmuje: 1) propagandę oszczędzania surowców i nie marnowanie odpadków, 2) wskazówki fachowe co i jak należy zbierać i magazynować i 3) spożytkowanie i przetwórczość odpadków.

Pierwsze dwie sprawy mają charakter przygotowawczy i łatwiejszy do zrealizowania. Wymagają one tylko racjonalnych wskazówek i organizacji. Przy poszczególnych komitetach F O N. znajdują się lokalne komitety zbiórki metali. Z komitetami tymi należy wejść w ścisły kontakt, i ustalić szczegóły współpracy. W N. Sączu Komitet ten już pracuje w pełni.

Szkoła Gospodarcza S. Niepokalanek
w Nowym Sączu.

Wiele się dzisiaj mówi o zawodowym kształceniu kobiet, które coraz tłumniej garną się do tak zwanych zawodów kobiecych. Choć nauka i wiedza otworzyła przed nami podwoje, choć mamy dostęp do wielu zawodów, zapewniających rodzinom naszym i nam samym utrzymanie, a także zużytkowanie różnych zdolności i zamiłowań, przecież dom i gospodarstwo rodzinne będzie zawsze pierwszym naszym obowiązkiem, o którym nie chcemy zapominać.

Rodziny nasze żądają od nas troskliwości i miłości, którą tylko my dać im potrafimy — drobne domowe usługi, oddane serdeczną i poczciwą kobiecą ręką, mogą zapewnić szczęście nietylko ich bliskim, ale całemu społeczeństwu. Przez pracę w rodzinnym kółku stajemy się odblaskiem Tej, która całe życie spędziła ukryta w cichym Nazaretańskim domku — a dziś jest Królową Nieba.

Szkoła przysposobienia w Gospodarstwie Rolniczym 1-go stopnia, w Białym Klasztorze SS. Niepokalanek, ma za zadanie pogłębienie uczuć religijnych młodzieży żeńskiej, przygotowanie jej do samodzielnego prowadzenia domu i wyrobienia zamiłowania do pracy domowej, oraz wpojenie silnych i trwałych uczuć obywatelskich, które dziś szczególniej muszą jaśnieć w każdej gorącej i szczerej Polce.

W programie jednorocznym nie można objąć dokładnie zajęć gospodarstwa rodzinnego, jest to raczej szkic — przejścia wszystkich gałęzi pracy, zaznajomienie z nią uczenic, aby w nich rozwinąć na tej podstawie ducha inicjatywy i nauczyć twórczego, samodzielnego działania.

Zajęcia praktyczne obejmują: naukę gotowania (z działami: piekarnią, masarnią, mleczarnią i cukiernictwem), porządków domowych, prania i prasowania oraz szycia. Nauki ściśle związane z zawodem: higiena, pielęgnacja roślin, rachunkowość, organizacja pracy dają podstawę teoretyczną, na której opierają się praktyczne zajęcia. Nauki pomocnicze ogólnokształcące: religia, język polski, nauka o Polsce współczesnej, oraz ćwiczenia cielesne — kształtują osobowość uczenicy na najwyższych ideałach religijnych i narodowych oraz zapewniają zdrowie i tężyznę moralną i fizyczną. Nauka śpiewu ma pierwszorzędne znaczenie pedagogiczne, jako czynnik podnoszący na duch i wnoszący optymizm w życie — rozwija też poczucie piękna muzyki i zamiłowania do melodyj rodzinnych.

Lokal szkolny obejmuje: klasy, dwie kuchnie z piecem piekarnianym, zaopatrzone w najnowsze przyrządy potrzebne do sporządzenia posiłków — domogaz, dogotywacz, których uczenice uczą się zastosowania, pralnię wraz z prasowalnią oraz śpiżarnią szkolną. Nauk udzielają wykształcone zawodowo i posiadające odpowiednie kwalifikacje nauczycielki.

Dyrekcja szkoły organizuje od czasu do czasu wycieczki, w celu bliższego zaznajomienia uczenic z życiem i zawodem. W ubiegłym roku szkolnym zorganizowano następujące wycieczki: do młyna, do rzeźni miejskiej, do fabryk cukierków, do fabryki octu, do składu

JULIUSZ JAKUBICZKA

Wiązanka pieśni sądeckich
w I. K. C.

1) Śmiertelny strzał w piersi dziewczyny, 2) Fabrykował spirytus, 3) Pijany aresztant zdemolował areszt i uciekł, 4) Niesumienny listonosz przed sądem, 5) Skradł materiałów bławatnych na 8 tys. zł, 6) Krwawa masakra na weselu.

Oto tytuły poszczególnych pieśni, z których układa swoją wiązankę p. S. K. Jak widzimy nie okazuje jej autor zbyt wielkiej inwencji. Wystarczy zatelefonować — niekoniecznie nawet samemu — do Komisariatu P.P. i zapytać „co nowego?"!

I idą w kraj, w najdalsze jego zakątki wieści z Nowego Sącza i rozsławiają stolicę Podhala. A jego synowie rozproszeni po całej Polsce czekając z niecierpliwością na wiadomości z rodzinnych stron, uciszają swoją tęsknotę niecodzienną „Kroniką nowosądecką" A jaką z niej radość mają Podhalanie, co na obce ziemie odejść musieli, lepiej nie myśleć!!

Czyżby naprawdę nie można znaleźć innych tematów dla tej „Kroniki?"

Zdarza się w niej co prawda w porze letniej pewne urozmaicenie, gdy podczas burzy piorun jakiś zmyli swą drogę, lub kiedy nieostrożną osobę nurt porwie Dunajca, ale to i wszystko.

A gdy się w tej „Kronice" wyłowi jakiegoś białego kruka, jak „Tydzień muzyki kościelnej w Nowym Sączu", to po pierwsze jest to częściowo fałszywa informacja, a po drugie „Ilustrowany Kuryer Codzienny" chlubiący się słusznie podawaniem najświeższych wiadomości, w tym wypadku ogłasza je ze znacznym opóźnieniem, gdyż przeszło dwutygodniowym. Głos Podhala, jako tygodnik nie mógł napisać o tym „Tygodniu muzyki kościelnej" wcześniej, jak w numerze z dnia 16 lipca, Impreza ta bowiem odbyła się w dniach od 3 do 8 bm. Ale pisać w I. K. C. z dnia 26 lipca, że „w ubiegłym tygodniu odbył się..." to jednak zbytnia gorliwość informacyjna.

Czyżby takiej funkcji wyłącznego kronikarza nowosądeckiego nie spełniał co najmniej również dobrze i gorliwie jakiś akademik, lub inny bezrobotny inteligent? Gdy się za dużo srok za ogon chwyta, to się to na tej sroce odbić musi!

Czasem co prawda uważny czytelnik „Kroniki" na tym skorzysta, czytając okraszoną humorem notatkę o tragicznym wypadku, jak przykład tego widzimy w informacji „Śmiertelny strzał **w piersi** dziewczyny" Jak znajomy tej biednej dziewczyny stojąc przed nią manipulował swoim karabinem i jak zapatrzona w niego dziewczyna nadstawiła mu swoje piersi, że on je obydwie jednym trafił strzałem, nie mogę sobie wyobrazić nie będąc w tych sprawach ekspertem!

naczyń kuchennych i sklepu z porcelaną do składu mebli, oraz dwie dalsze: do szkoły rolniczej żeńskiej w Podegrodziu oraz do zapory wodnej w Rożnowie.

Uczennice od czasu do czasu same chodzą na targ i zakupują potrzebne im produkty — w ten sposób poznają ceny rynkowe miasta.

Szkoła pragnie o ile możności dać im miłe i pogodne warunki pracy. — Przed Bożym Narodzeniem odbywa się próbna wilia — rodzaj opłatka, przy którym Siostry, nauczycielki i uczennice życzą sobie wspólnie wesołych świąt; w karnawale jest tradycyjny „balik" z pączkami i bufetem, oraz kulig sankami do pobliskiego Podegrodzia. Pod koniec roku urządza się zwykle dłuższą, 3 dniową wycieczkę.

Dotychczas wyszło ze szkoły kilkadziesiąt dzielnych uczennic, które potrafiły zastosować w życiu wiadomości nabyte w Białym Klasztorze. Siostry Niepokalanki dzięki swej niezmordowanej pracy nad młodzieżą i wysokiemu poziomowi moralnemu, jaki w nią wpajają, cieszą się wielkim uznaniem i przywiązaniem nietylko Sącza i okolicy, ale i wielu zakątków Polski.

Oby szkoła gospodarcza, tak ideowo rozpoczęta, rozwijała się nadal pomyślnie i przysparzała Bogu i Ojczyźnie dzielnych i dobrych Kobiet — Polek!

M. STADNICKA.



Biały Klasztor w N. Sączu.

Zjazd rolniczy w Krużlowej.

W dniu 16 lipca br. w Krużlowej wyżnej, pow. Nowy Sącz odbył się rejonowy Zjazd gospodarczy. Na Zjazd przybyło około 200 osób, reprezentujących K. R. rejonu gmin zbiorowych Grybów — Korzenna. Przybyli też przedstawiciele Samorządu gospodarczego, p. p. prez. O. T. R. prof. p. Wzorek, agronom p. Klimczak, instr. sadow. p. Drzewiński, przedstawiciel fabryki nawozów azotowych w Mościcach p. inż. Jurkiewicz, przedstawiciel Izby Rolniczej z Krakowa i radca Izby Rolniczej p. Konstanty z Brzeznej pow. Nowy Sącz.

Zjazd zagaił wójt gminy zbiorowej Grybów p. Fyda, po czym prof. Wzorek w dłuższym przemówieniu wykazał, iż wieś i chłop Polski są tym elementem, na którym państwo w czasie wojny musi oprzeć swój byt, więc słusznie należy się mu większa opieka ze strony Rządu, gdyż jest on tym, którzy żywi i broni. Więc ażeby wieś mogła wszystkich żywić, należy jej dać więcej oświaty rolniczej, ażeby przez oświatę mogła stanąć na równi z rolnikiem państw zachodnich. Następnie instruktor rejonowy p. Rudolfi zdał sprawozdanie z przeprowadzonej pracy w terenie. Jak ze sprawozdania wynika p. instruktor pracuje intenzywnie i z poświęceniem nad uświadomieniem i podniesieniem kultury rolnej wsi polskiej. Następnie zabrał głos przew. K. R. w Krużlowej wyżnej i zdał sprawozdanie z działalności K. R., wykazując iż K. R. prowadzi prace od roku 1906, wykazując, co zdziałało nad podniesieniem i uświadomieniem swoich członków.

Następnie odbył się pokaz bydła znanej rasy czerwonej polskiej ze zapoczątkowanej hodowli na terenie Krużlowy, jako miejscu centrali mleczarni spółdzielczej, w ilości 5 sztuk buhajków i 10 sztuk jałówek, hodowanych wzorowo pod bacznem okien instruktora rejonowego. Następnie rozwinęła się długa i obszerna dyskusja, w której poruszono najaktualniejsze bolączki wsi, jak sprawę szkół zawodowych, sprawę potanienia nawozów sztucznych, kontroli nad składami nawozów sztucznych. Następnie instr. rejonowy p. Rudolfi wskazał plan pracy na rok przyszły i zwrócił się do Zarządów K. R. ażeby i one dołożyły starań i pracy nad realizacją tego planu w terenie, ażeby przez to wieś podnieść na wyższy poziom kultury i produkcji.

W końcu zabrał głos p. prof. Wzorek, apelując do zebranych, ażebyśmy urządzali takie zjazdy częściej, gdyż dają nam one możność zobaczyć, cośmy zrobili a co mamy jeszcze do zrobienia, radząc aby chłop polski zorganizował się zawodowo, to wykaże dużą siłę i przestanie być lekceważony przez różne czynniki.

Michał Garbowski.

W. Z. S.

OLEANDRY - r. 1914.

W rannym, sierpniowym brzasku,
W nimbie Swej przyszlej chwały
I w słońca blasku
Orzeł wyłania się Biały!

Wybiła Godzina Przeznaczeń — — —
Narodu Duch ocknął się — do Czynu —

Już trąbek sygnały
Zwołują drużyny w szeregi na błoniu—
Błękitny Komendant na koniu
Rozkazał: „Bagnet na broń!"

Zajaśniał w słońcu rycerski Miecz —
A On:...
„Za Polskę — chłopcy — idziemy się bić,
Bo Polska — to Wielka Rzecz!
Musimy Ją stworzyć — by żyć!!"

I rozległ się głos:
„Rzucimy swój życia los — na stos!
By swoją bez granic ofiarą
Zapalić Serca polskie miłości żarem!"

A moc ta ich wiary bijąca
Niewiarę innych na strzępy roztrąca...

„Raduje się serce — raduje się dusza,
Gdy pierwsza Kadrowa na wojenkę
rusza — — za Polskę!"

Albo czy to nie perełka humoru ta „kradzież do sklepu" w nr 202 I. K. C. z 24 bm. Złodziej „ogołocił sklep" mówi reporter, dlatego zapewne właścicielka sklepu nie mogła zauważyć tej kradzieży rano następnego dnia, tylko spostrzegła ją „na drugi dzień". Kradzieży dokonał złodziej w nocy.

Czytając uważnie wiadomości z kraju w stylu „Kroniki nowosądeckiej" czuję uzasadniony żal do I. K. C. a ze mną z pewnością tysiące czytelników, ktorzy pozbawieni interesującej lektury, po zwinięciu wydawnictwa „Tajny detektyw" muszą z mozołem wyławiać podobnie orzeźwiające wiadomości, jak podane na początku tego felietonu. Dlatego w imieniu tych tysięcy proponuję zupełnie bezinteresownie — ulubione wyrażenie Zygmunta Nowakowskiego — otóż proponuję, aby te wiadomości zbierać w jedną całość i wydawać we formie stałego dodatku. Będziemy odtąd mieli nowy dodatek dla którego proponuję nazwy „Kuryer Złodziejski", albo „Kuryer Bandycki", a raczej „Kuryer Złodziejsko-bandycki". Będzie to analogia do „Kuryera Gospodarczego" „Filmowego", „Technicznego" i t. d.

Zwiększy się przez to z pewnością poczytność tego pisma, a wtedy doczekamy się chwili, że „Kurierek" który — jak wiemy — zawsze jest pierwszy, co to walczył o..., wskazywał na..., wreszcie ostatni obniży, może kiedyś uzasadnioną cenę 25 groszy za pojedynczy numer. Dalszą zaś korzyścią z mojej propozycji wypływającą, będzie ta, że wreszcie z „Kroniki nowosądeckiej", czy innej dowiemy się, co naprawdę interesującego dzieje się w danej części kraju.

Komunikat Zjazdowy.

W związku z wyjazdem na Zjazd 6 sierpnia 1938 r do Krakowa Powiatowy Komitet Organizacyjny podaje do wiadomości wszystkim organizacjom, które zgłosiły gotowość wzięcia udziału w Zjeździe, że pociąg nadzwyczajny, którego stacją początkową będzie Krynica, wyjedzie w dniu 5. sierpnia br. o godzinie 21.40 z Krynicy — zaś z Nowego Sącza o godzinie 0·07. Postój pociągu nadzwyczajnego na wszystkich stacjach od Krynicy po Grybów włącznie. — Zgłoszenia na Zjazd oraz wszelkie informacje zarówno organizacyjnie jak i indywidualnie przyjmuje Sekretariat Powiatowego Komitetu Zjazdowego codziennie od godz. 10 — 12 i od 17 do 19 po dzień 3. VIII. 1939 r.

Cena przejazdu wraz z kartą uczestnictwa oraz znaczkiem zjazdowym i wydawnictwem wynosi złotych 7.

Z Krakowa wraca pociąg specjalny, ze stacji Kraków-Podgórze o godz, 23·21 dnia 6 bm.

Krwawe harce pioruna w Uhrynie

(Jak ratować ludzi porażonych?)

Dnia 18 VII. 1939 r. w godzinach popołudniowych, w czasie silnej burzy z piorunami, zaszedł w Uhrynie pow. N. Sącz nienotowany wypadek na terenie Podhala. Ludzie zajęci przy żniwie, w liczbie 24 osób chronią się przed deszczem do szopy, zbudowanej na wysokim szczycie górskim; zabrano i konia ze sobą. Uderzył piorun w szopę Michała Piwowara — trzech ludzi zostało zabitych, a to: Polaczyk Wiktor l. 40, Piwowar Michał l. 36, i Krupa Józef l. 24. Ten ostatni wrócił co tylko z ćwiczeń, jako starszy żołnierz; należał również do tych, którzy brali udział w potyczce w Czadeckiem w czasie zajmowania Zaolzia. Bardzo ciężko porażona została Łabowska Katarzyna, z utratą przytomności i rozległem poparzeniem skóry ciała. Dużo osób, przeważnie kobiety doznały lżejszych obrażeń. Stało się to wszystko na skutek nieostrożności, bowiem ludzie nie powinni się chronić podczas burzy pod drzewami, ani wchodzić gromadnie do szopy na wysokich szczytach, do której wnosi się narzędzia pracy, jak kosy i t. p. przedmioty żelazne. Bezpieczniej jest w szczerem polu zmoknąć od deszczu, niż pod drzewem wyczekiwać rażenia piorunem i również zmoknąć!

Piorun jest objawem gwałtownego wyładowania się bardzo dużej masy elektryczności, nagromadzonej w chmurach i na powierzchni ziemi. Przy tym powstaje potężna iskra, przeskakująca między chmurą a ziemią i prująca powietrze z silnym hałasem, który nazywamy grzmotem. Jeżeli iskra piorunowa lub jej odprysk przejdzie przez ciało ludzkie, człowiek doznaje t. zw. porażenia piorunem. Bezpośrednią przyczyną śmierci od uderzenia pioruna jest porażenie układu nerwowego, zatrzymanie oddechu i skurcz mięśnia sercowego. Poparzenia mało bywają śmiertelne.

Zapobieganie polega na znajomości warunków, w których powstają pioruny i na świadomym unikaniu miejsc, w które najczęściej one uderzają. Ratowanie ludzi porażonych piorunem polega na ułożeniu rażonego poziomo na ziemi, zlewaniu zimną wodą zwłaszcza twarzy i klatki piersiowej, sztucznym oddechaniu i rozcieraniu kończyn zimną wodą, nigdy zakopywaniu ludzi do ziemi. O sposobie ratowania takich ludzi mają duże pojęcie b. wojskowi, których jest zawsze sporo w gromadzie

W Uhrynie stało się fatalnie. Zamiast ratować na miejscu — zaalarmowano wieś, następnie przewieziono tych nieszczęśliwych z miejsca wypadku do domu; cały ten proceder trwał do 2-ch godzin. Nieszczęście miało miejsce o godz. 4 tej po południu, upłynęło dobre 2 godziny, które zmarnowano niepotrzebnie, zamiast w tym czasie ratować racjonalnie. Zawiadomiony lekarz telefonicznie o godzinie 6,30 wieczór w odległości 26 klm. mógł być na miejscu dopiero o godz. 8 ej wieczór.

W spóźnieniu stanęła również na przeszkodzie fatalna, wyboista, z wystającymi ostro kamieniami droga, prowadząca przez osiedle, którą nie można się poruszać szybciej jak chodem żołwia. Jest to ogromna wina nowych nieuregulowanych stosunków szarwarkowych. Gromady oczekują z roku na rok jak na jakąś spuściznę z nieba, zamiast ręce zakasać i zrobić porządek na własnym podwórku. Stan dróg przez nasze gromady w Sądeczyźnie przedstawia się fatalnie.

Czy na to rady niema, aby ten stan poprawić, czy już nigdy nie będą zaistniały warunki, aby się można było dostać autem z gładkiej szosy do pierwszej lepszej wsi?! Obraz nędzy i niesłychanego zaniedbania to np. również droga przez Nawojową w kierunku Bączy-Kuniny, droga użytkowana przez wieki całe przez dwór p. Stadnickiego. Mimo, że tyle kamienia jest w danym podłożu drogi, kamienia twardego pierwszorzędnej wartości, tyle kamienia w naszych potokach górskich, nie można wobec tych idealnych warunków naturalnych — wytłumaczyć sobie obecnego stanu dróg na Podhalu.

J. J.

Ulgi podatkowe w rejonach turystycznych.

Warszawa [Kabel]. Wysunięty został ostatnio postulat przyznania przez Ministerstwo Skarbu pewnych ulg podatkowych w regjonach uzdrowiskowoletniskowych, dla nowowznoszonych obiektów, przyczyniających się do rozwoju ruchu.

Postulat ten jest zupełnie realny i ma swą analogię w ulgach stosowanych w centralnym okręgu przemysłowym dla obiektów fabrycznych. Sprawa ta będzie opracowana przez Ministerstwo Komunikacji, wspólnie z Ministerstwem Skarbu.

Samobòjstwo znanego pilota w Krynicy.

W nocy z czwartku na piątek, w jednym z pensjonatów targnął się na swe życie, strzelając dwukrotnie do siebie płk. W. P. w st. spocz. pilot Jerzy Kossowski.

Jeden z najzdolniejszych pilotów armii polskiej, wsławiony bojowymi lotami w czasie walk o Lwów, od dłuższego czasu cierpiał na raka nerek i wątroby, a stan jego pogarszał się stale. Nieuleczalna więc choroba wcisnęła w dłoń dzielnego lotnika, samobójczą broń — a stan denata jest beznadziejny.

Śmierć od pioruna.

Dnia 27 lipca br. około godz. 16·30 przeszła przez Krasne Potockie pow. N. Sącz gwałtowna burza z piorunami. Jeden z piorunów uderzył w dom Wojciecha Hasiora, lat 50, inwalidy wojennego, ojca ośmiorga małoletnich dzieci, zabijając go na miejscu. Z-S.

Bandycki napad w Korzennej.

Dnia 23 lipca, w nocy dokonano w Korzennej pow. N. Sącz bandyckiego napadu na dom Katarzyny Ruchałowej. Oto pięciu zamaskowanych sprawców steroryzowało domowników, po czym dokonało rabunku, zabierając gotówką około 10 tysięcy złotych, złotą obrączkę i 3 sznury korali.

Policja aresztowała szereg podejrzanych w Chełmcu, Korzennej i Trzetrzewinie. Z-S.

Pożar w Moszczenicy w.

Dnia 7. VII. 1939 r. o godz. 10-tej wybuchł pożar w zabudowaniach Stanisława Podobińskiego, zam. w Moszczenicy wyżnej, Gaj Nr. 50, który zniszczył dach nad spichlerzem i częściowo facjatę domu mieszkalnego, wyrządzając szkodę na około 100 zł. Pożar powstał z nieustalonej przyczyny. Zabudowania były ubezpieczone w P. Z. U. W. na sumę 750 zł.

Wielki festyn w Piwnicznej.

Z inicjatywy Harcerzy toruńskich bawiących na obozie w Piwnicznej pow. Nowy Sącz urządzono wraz z Miejscowym Komitetem Wielki festyn, na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, z którego uzyskany dochód w kwocie 470 zł. przekazano na F. O. N.

Za zorganizowanie i przeprowadzenie tak pięknej imprezy należy się podziękowanie Komendantowi Obozu Panu Krzewińskiemu Aleksandrowi, Ks. Prof. Czaplińskiemu, Panu Dyr. Sobackiemu i wszystkim Harcerzom toruńskim.

Odpowiedzi Redakcji.

P. T. KOMENDA Z. S. N. SĄCZ. Pismo z 25 nadeszło 27 lipca, po wydaniu w tym dniu numeru, nie mogło więc być już umieszczonym. Równocześnie, mimo zaznaczenia 2 zał. — zapomniano jeden dołączyć,

P. ANNA POTOCZEK ma w naszej Administracji list, mylnie zaadresowany: Skrz. poczt. 121.

KRONIKA

Kalendarzyk

6 **N. Przem. Pańskie**
7 P. Kajetana
8 W. Cyriaka w.
9 S. Romana
10 C. Wawrzyńca m.
11 P. Zuzanny, Prota
12 S. Klary panny

Osobiste. Red. Nacz „Głosu Podhala" inż. W. Cyło powrócił z urlopu.

Pan Marszałek Sejmu R. P. prof. W. Makowski, który bawi na kuracji w Krynicy przyjął w dniu 23 lipca posła ziemi sądeckiej Jana Łobodzińskiego.

Senator dr K. Duch, Nowosądeczanin bawi na kuracji w Szczawnicy.

Mianowania w Duchowieństwie. Ks. wik. St. Jaworski z Jazowska został mianowany proboszczem w Grywałdzie zaś ks. P. Łabno rektorem kościółka w Wierchomli, wikarymi zostali: Ks. Cz. Jarecki w Tymbarku, ks. T. Leśniak w Cz. Potoku, ks. J. Rogóż w Jazowsku i ks. R. Suski w Barcicach.

Odrzucony protest wyborczy. Jak się dowiadujemy Krakowski Urząd Wojewódzki odrzucił w tych dniach wniesiony w Okr. II. przez p. Górkę i tow. protest wyborczy do Rady Miejskiej. W ten sposób nowowybrana Rada jest już zatwierdzoną i odbędzie niezawodnie do dnia 15 sierpnia swe pierwsze konstytuujące zebranie.

Nowy Sącz święci 25 lecie Czynu Legionowego dnia 15 sierpnia br! Wszyscy bierzemy udział w tej pamiętnej dla naszego miasta uroczystości! Ostateczny program zostanie ustalonym w dniach najbliższych.

Zjazd Związku Podhalan odbędzie się tego roku dnia 13 sierpnia w Kościelisku, ad Zakopane.

P. Danka Szaflarska, Nowosądeczanka, znana z występów w Teatrze Dramatycznym w N. Sączu (Trafika pani generałowej) ukończyła I. P. S. w Warszawie, z pierwszą lokatą — zostając z miejsca zaangażowaną do teatru w Wilnie.

Audycję radiową „Nowy Sącz literacki na antenie" wypowie w P. R. Kraków dnia 9 bm. o godz. 15 popołd. Wilczyska — Chruślicki.

Cyrk Staniewskich znany w całej Polsce, jako pierwszorzędne przedsiębiorstwo rozrywkowo-zawodowe rozbił swe namioty na Placu Dąbrowskiego (drzewnym), dając naprawdę pierwszorzędne atrakcje.

Święto „Czynu chłopskiego", obchodzone corocznie dnia 15 sierpnia przez rzesze chłopskie, w tym roku nie odbędzie się, o czym zawiadomił Sekretariat Naczelny Stron. Ludowego.

Zbierajcie odpadki! Specjalny komitet miejski urządza od 31 lipca zbiórkę łomu żelaznego, najrozmaitszych odpadków, puszek konserwowych, metali, szkła i tp. Gromadźcie odpadki i ofiarujcie je na rzecz komitetu. Dochód ze sprzedaży na F. O. N.

Poważna zguba. Mirla Mendel z ul. Kraszewskiego jadąc dorożką samochodową z N. Sącza do Krościenka zgubiła walizę z ubraniem, wartości 400 zł.

Wydalenie się umysłowo-chorego. Prof. Mieczysław Rozum, umysłowo chory wydalił się onegdaj z domu ojca swego Szczepana z Kisielówki, pow. Limanowa i ma się wałęsać w okolicy N. Sącza.

A na plaży wciąż kradną. Kanar Ludwik z ul. Narutowicza 2, zgłosił o kradzieży ubrania wart. 120 zł. z plaży w czasie kąpania się w Dunajcu.

Gawlik Kazimierz ul. Kunegundy Nr. 19, zgłosił o kradzieży zegarka wart. 25 zł. z plaży w czasie kąpania się w Dunajcu.

Wykolejenie. Dnia 18 lipca o godz. 22, podczas przetaczania wozów, wykoleił się wagon pocztowy na zwrotnicy, wstrzymując ogólny ruch na godzinę. Wypadku w ludziach nie było!

Utonął w studni Antoni Bodziony z Brzeznej, który wskutek nieuwagi wpadł w głąb na 12 metrów.

Kradzież radioobiornika. W lokalu Federacji Związku b. obrońców dokonano w biały dzień kradzieży radioodbiornika. Policja jest już na tropie sprawcy.

Zwłoki noworodka. Zenon Strzępek z Nowego Sącza znalazł onegdaj u ujścia Popradu do Dunajca zwłoki noworodka płci żeńskiej, o czym zawiadomił Komisariat P. P.

Pożar od pioruna. Dnia 23 VII. 1939 r. 10.30 w czasie burzy uderzył piorun w zabudowania Piotra Kmaka, zam. w Białej Niżnej Nr. 202. Skutkiem uderzenia pioruna spaliła się stodoła i dom mieszkalny, przyległy do stodoły wraz z całym urządzeniem domowym oraz siano i zboże, mieszczące się na strychu. Szkoda wynosi około 2000 zł. Spalone zabudowania były ubezpieczone w P. Z. U. W. w Tarnowie na kwotę 780 zł.

Okradli flisaka. Nieznani sprawcy skradli z tratwy, pozostawionej na Dunajcu linkę drucianą i siekierę, wartości 4·50 zł, na szkodę Tomasza Surowiaka, flisaka z Krościenka.

Z kroniki żałobnej.

ŚP. KANONIK JAN WNĘKOWICZ, długoletni katecheta szkół pdwszechnych, zmarł w N. Sączu w 80 roku życia. W kondukcie pogrzebowym, prowadzonym przez ks. inf. Mazura w asyście licznego duchowieństwa wzięli udział dyrektorowie szkół, liczne nauczycielstwo i tłumna publiczność.

Ze sportu.

K. S. K. P. W. Metal (Tarnów) — K. S. K. P. W. „Sandecja" (N. Sącz) 0:3 (0:0). Zawody piłkarskie o wejście do Krak. Ligi Okręg.

W ub. niedzielę rozegrała Sandecja spotkanie piłkarskie o wejście do Ligi Okręgowej z tarnowskim Metalem, który ostatnio był niepokonany i szedł zdecydowanie na czele tabeli.

Spotkanie wykazało jednak, że Metal dziwnym trafem potrafił zapewnić sobie ostatnie zwycięstwo nad drużynami krakowskimi, bo przez cały czas spotkania Sandecja miała przygniatającą przewagę techniczną nad drużyną tarnowską, co dopiero potrafiono wyzyskać po pauzie, strzelając w krótkim czasie 3 bramki. Dzięki tylko doskonałej obronie bramkarza Metalu, drużyna ta nie została pokonana w dużo wyższym stosunku. Spotkanie to zmieniło dużo w tabeli; obecnie 3-y drużyny a to: Dąbski, Metal i Sandecja mają prawie równe szanse na wejście do Ligi. Bramki strzelili dla Sandecji Łukasik, Konieczny i Spiess. Widzów 1.500. EW.

Niepodległościowcy w Krynicy.

W ub. sobotę, dnia 22-go lipca wieczorem o godz. 20-tej odbyło się u nas w Krynicy zebranie członków Zw. Leg. miejscowego oddziału oraz ochotników i uczestników walk o niepodległość- — Zebranie było nader liczne, pomimo, że Krynica jest obecnie w pełni sezonu i wszyscy mają zajęcie od rana do nocy. — Udział w zebraniu wziął cały Zarząd Zw. Leg. z prezesem Dr Pawłowskim na czele i prawie wszyscy członkowie Związku. Wśród licznych gości, zaproszonych na zebranie, był również sędzia Wąsowicz, bawiący w Krynicy na wywczasach wakacyjnych.

Przedmiotem obrad zebrania był referat ob. Łobodzińskiego, posła tut. powiatu, o pracach niepodległościowców odznaczonych krzyżem i medalem niepodległości w odniesieniu do nowej ustawy sejmowej, uchwalonej ostatnio przez Sejm i mającej w najbliższych pismach się ukazać w dzienniku ustaw. Poseł Łobodziński, który był głównym referentem tej ustawy na forum sejmowym z ramienia Komendy Naczelnej Legjonów, dał szczegółowy jej obraz oraz jasno i dobitnie określił uprawnienie odznaczonych i ich rodzin. Zebrani jednomyślnie dali wyraz niekłamanej radości i zadowoleniu darząc referenta aplauzem i gorącymi oklaskami, że wreszcie ich słuszne prawa ustawa państwowa określa i nie będą już musieli jak dotąd niejednokrotnie rąk wyciągać daremnie i kątów przedpokojów różnych referentów wycierać, by dopiero z ich łaski i w przystępie dobrego humoru uzyskać załatwienie swych próśb i petycyj. Obecna więc ustawa usuwa te niedomagania i da Bóg, wszystkich zadowoli. Spodziewać się należy, wyraził przekonanie ob. Łobodziński, że ustawa ta z biegiem lat jeszcze wydatnie rozszerzoną zostanie.

Po referacie zabrał głos ob. Szewczyk, członek Zarządu miejscowego oddziału Zw. Leg., i w imieniu zebranych w gorących słowach podziękował ob. Łobodzińskiemu za wygłoszony i tak na czasie referat. Przy tym dał wyraz niekłamanej radości, jaką serca Kryniczan rozpiera, że się na nim nie zawiedli

ako swym pośle, godnym i czynnym przedstawicielu ziemi Sądeckiej, gdyż rzetelną pracą tak na terenie Sejmu jak i na terenie powiatu, który reprezentuje, na mandat poselski uczciwie zasłużył. Ob. Szewczyk zakończył swoje przemówienie apelem pod adresem ob. Łobodzińskiego, czemu zebrani gorąco przyklasnęli — by ustawa o niepodległościowcach obejmowała również i ochotników W. P. z czasów wojny, gdyż przyczynili się oni wybitnie do wywalczenia i ugruntowania niepodległości naszego państwa. Poseł Łobodziński przyrzekł poczynić starania w tym kierunku na najbliższej sesji sejmowej. Na tem zebranie zakończono, które się późno w noc przeciągnęło i żywo zainteresowało.

UCZESTNIK.

MIECZ. SZ.

Wakacyjna pasja.

Taka już moja wakacyjna pasja włóczenia się każdego lipca szlakiem utartym: Nowy Sącz — Łącko — Pieniny. Szczawnicy unikam jak Hitler wojny. On ma „mojra" przed naszym Maćkiem, a ja przed — Mośkiem.

Zapylony na biało wpadam na swoim kółku do Łącka i wpadam naturalnie w niedźwiedzie łapy Michasia Piksy. Jeden „machandel", drugi, trzeci; cała seria. Uf! Na szczęście zjawia się opalony na kolor kiepskiej kawy letnik w białej furażerce, który wkrótce przywala się okupując zawarcie znajomości trzema „machandlami". Korzystam i robię maleńki wywiad z „Furażerką".

— Jak się pan czuje w Łącku? pytam.

„Ach, panie! Dwa tygodnie już tutaj siedzę i żrę jak koń, piję jak smok — rozumie się kwaśne mleko i „machandel", płóczę warszawskie brudy w Dunajcu i proószę paana — maleńka czkawka — jestem już stu procentowy góóral".

Popatrzyłem na Piksę, Piksa na mnie. Ładny góral! Trzy większe i już czkawka?!

Poczęli się schodzić starzy znajomi: pp. Ćwikowscy, Kurowski i inni, których liczę na kopy. Piksa bodzie dowcipem, podaje, inkasuje. Dzielnie mu pomagają przemiłe — Piksiątka: Stefka i Janka. Warczą auta, auteczka. Nowi goście. Życie wre, kipi, pieni się „Żywcem"; którym Michaś z Piksiątkami ukwieciają stoliki. Na rynku grupki letników, łąckowian, żydów. „Misigene" Roze w swoim żywiole. Dyryguje autami od świtu do nocy, do ochrypnięcia. „Wsiadać! Wysiadać! Jutro, wczoraj wielkie przedstawienie" i td. Chwilami znowu prowadzi poważną rozmowę z tablicą na której widnieje rozkład jazdy. Wychodzę z „Furażerką". Słońce oszalałe z uciechy całymi garściami, całymi beczkami rzuca roztopione złoto. Kilka samochodów zamiotło gościniec.

Dusimy się, aby nie łykąć rozpylonego krochmalu. Szukamy innego Piksy. Stop! Czytam: „Wyszynk piwa"... Stanisław Wachel. Nie wierzę swoim oczom.

Jeszcze jeden — Piksa.

Panie! szepcę do „Furażerki". Tu, widzi pan, przedtem przez długie lata — piwczył nie polak, — a teraz... Coś jak łza zakręciła się nam w oczach. Stanisław Wachel!! Pan to „Biała Furażerko" rozumie: u n a r o d o w i e n i e handlu!

Wstępujemy. — Przecieramy oczy. Zamiast spodziewanego Stanisława Wachła zwyczajny sobie typ brodatego karczmarza.

Ciąg dalszy nastąpi.

I Ukł. 12/39

Postępowanie układowe.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu otworzył postępowanie układowe do majątku dłużnika Leiba Reicha nierejestr. kupca w Piwnicznej.

Wyznaczono sędziego Komisarza w osobie Wiceprezesa Sądu Okręgowego Dr. Juliana Smolika, zaś nadzorcę sądowego w osobie Dr. Juliusza Jerzawetza adwokata w Starym Sączu.

Do sprawdzenia wierzytelności wyznaczono w tutejszym Sądzie Okręgowym biuro Nr 120 II p. dwa posiedzenia a to na dzień 11 sierpnia i 24 sierpnia 1939 r. każdym razem o godzinie 10-tej.

Km. 111/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości — II-giej

Komornik Sądu Grodzkiego w Jaśle rewiru I Józef Ukleja mający kancelarię w Jaśle ul. Staszica Nr 3 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 września 1939 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Jaśle odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki 1) Bronisławy z Ochałków 1o Kuligowej 2o Oleksowiczowej nieruchomość.

b) Realność lwh. 59 ks. gr. gm. kat. Lublica obszaru 7 ar. 93 m³.

b) realność lwh. 272 ks. pr. gm. kat. Lublica obszaru 1 ha. 85 ar. 05 m².

c) realność lwh. 149 ks. gr. gm. kat. Lublice obszaru 2 ha 90 ar. 98 m².

d) realność lwh 246 ks. gr. gm. kat. Lublice obszaru 58 ar. 42 m².

Na realność pod a] znajdują się zabudowania mieszkalne i gospodarcze szczegółowo w protokóle opisu i oszacowania opisane. Nieruchomość ma charakter rolniczy i ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Jaśle.

Nieruchomość oszacowana została na sumę:

ad a) 1.851·40 zł, ad b) 3.213·30 zł, ad c) 5.053·30 zł, ad d) 1.014·90 zł.

Cena zaś wywołania wynosi:

ad a) 1.234·26 zł, ad b) 2.142·20 zł, ad c] 3.368·86 zł, ad d) 676 60 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości:

ad a] 185·14 zł, ad b] 321·33 zł, ad c) 505·33 zł' ad d] 101·49 zł.

Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie do nabycia powyższej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. — Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń: jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub ich części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące, zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać Sądzie Grodzkim w Jaśle, ul. Chełmska Nr 3, sala Nr 24.

Dnia 28 lipca 1939 r.

Komornik.

II Km. 774/39

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach rewiru II A. Pochłopień na podstawie art 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 sierpnia 1939 r. o godz 8 w Przybradzu (nie później jak w dwie godziny po oznaczonym czasie) odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości należących do Maurycego Reicha składającycn się z 87 par pończoch dziecinnych, 4o par skarpetek półjedwabnych, 13 parasoli damskich, 8 parasoli męskich, 32 koszul męskich. 25 par pół butów męskich, 40 par śniegowców damskich, 60 par deszczowców damskich, 10 par opanek gumowych, 200 par bucików gumowych, 2o generałek gumowych, 20 par butów gnmowych lakierowanych, 80 par mesztów białych gumowych, 30 par trampek gumowych płóciennych, 100 par mestów ludowych, 30 par opanek skórzanych dziecinnych, 30 par półbucików damskich, czarne i brązowe oszacowanych na łączną sumę zł 2700, zajętych na rzecz Angielsko-Polskiego Przemysłu Gumowego „Gentleman" w Łodzi.

Ruchomości można oglądać w dniu, miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 28 lipca 1939 r.

Komornik Adam Pochłopień.

Km 434/36, 450, 451, 602/38, 37/39.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach, rewiru I. Franciszek Jurkowski, mający kancelarię w Wadowicach, że dnia 14 września 1839 r. o godzinie 10-tej w Sądzie Grodzkim w Wadowicach sala Nr 70 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa i Katarzyny Jędrzejowskich w Tomicach nieruchomości a to:

1. całej realności lwh. 8 gm. kat Tomice objętej, mającej obszaru 6 ha. 72 ar. 38 mtr.² dłużnika Józefa Jędrzejowskiego własnych ze znajdującemi się zabudowaniami gospodarczemi w dobrym stanie, sadem i drzewami owocowemi. Realność powyższa oszacowana została na kwotę 27.309 zł wobec czego cena wywołania wynosi 20.481·75 zł rękojmia zaś 2.731 zł.

2. całej realności lwh. 139 gm. kat. Witanowice objętej, dłużniczki Katarzyny

Jędrzejowskiej własnej, stanowiącej pole orne obszaru 2 ha. 69 ar. 03 mtr². Realność ta oszacowana została na kwotę 5.380 60 zł, cena zaś wywołania wynosi 4.035·45 zł. rękojmia zaś 538 zł

Przystępujący do przetargu winien jest przedłożyć zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie na prawo nabycia tej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wadowicach sala Nr 68.

Dnia 25 lipca 1939 r.

Komornik.

II Km. 643/38. E. 481/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem rewiru II. Jerzy Piotr Wajs, mający kancelarię w Zakopanem przy ul. Orkana, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 września 1939 r. o godz. 9·45 w sali Sądu Grodzkiego w Zakopanem, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki, Julii Koszko w Zakopanem nieruchomości lwh 9442 ks. gr. gm. kat. Zakopane, w skład której wchodzą pbud. 1908 i lkat. 9464/24 o łącznej powierzchni 969 m². Na realności położonej przy ul. Zamojskiego, znajduje się dom drewniany z przeznaniem na pensjonat pod nazwą „Polanka", szczegółowo opisany w protokole opisu i oszacowania z dnia 30. XII 1938 r. w aktach się znajdujący. Nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową, przechowaną w Urzędzie ksiąg gruntowych przy Sądzie Grodzkim w Zakopanem.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 20.566 gr. 50, cena zaś wywołania wynosi zł. 15.424 gr. 88.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2056 gr. 65, oraz zezwolenie Urzędu Województwa Krakowskiego do nabycia niniejszej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj. w których wolno umieszczać fundusze dla małoletnich.

Papiery zaś wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżen jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Zakopanem, ul. Nowotarska

Dnia 27 lipca 1939 r.

Komornik.

Km. 398/39

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzsiego w Czarnym Dunajcu Tadeusz Ziembiński mający kancelarię w Czarnym Dunajcu na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 września 1939 r. o godzinie 9-tej rano w Sądzie Grodzkim w Czarnym Dunajcu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Jana Ligasa i Katarzyny z Chraców Ligasowej nieruchomości a to: całych realności lwh. 19, 463 i 530, 1/2 części realności lwh. 529, oraz całych realności lwh. 529, oraz całych realności lwh. 112, 849 i 653 gminy katastralnej Odrowąż, dłużników po połowie własnych, stanowiących małe gospodarstwo rolne.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 29,672·20, cena zaś wywołania wynosi zł 22,254·15.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.967 22, oraz zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie na nabycie tej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, o ile osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Czarnym Dunajcu, sala Nr 4.

Dnia 22 lipca 1939 r.

Komornik

W sprawie Chaima Feldsteina w Żmigrodzie.

Km. 921/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Jaśle rewiru I Józef Ukleja mający kancelarię w Jaśle ul. Staszica 3 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 sierpnia 1939 r. o godz. 11-tej w Bieździadce odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Wilhelma hr. Romera w Bieździadce składających się z 250 kop pszenicy w snopach oszacowanych na łączną sumę 2500 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 15 lipca 1939 r.

Komornik.

Km 520/37

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Czarnym Dunajcu Tadeusz Ziembiński mający kancelarię w Czarnym Dunajcu na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 września 1939 r. o godz. 10 rano w Sądzie Grodzkim w Czarnym Dunajcu odbędzie się sprzedaż w drodze przetargu należącej do dłużnika Józeja Śmiecha syna Macieja nieruchomości: a to: całej realn. lwh. 218 9/54 cz. realn. lwh. 271, 1/8 cz. realu. lwh 307, 1/4 cz. realn. lwh. 310, 1/9 cz. realn. lwh. 311, obj. ks. gr. gm. kat. Harkabuz stanowiących małe gospodarstwo rolne.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 6065·40 cena zaś wywołania wynosi zł 4549·05.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 606 54, oraz zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie na nabycie tej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądnąć w Sądzie Grodzkim w Czarnym Dunajcu sala Nr 4.

Dnia 22 lipca 1939 r.

Komornik.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł, 1/2 strony 100 zł, 1/4 strony 60 zł, 1/8 strony 35 zł, 1/16 strony 20 zł. Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 30 gr, w tekście 40 gr, przed tekstem 60 gr. Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. Przy miesięcznym względnie dłuższym ogłoszeniu znaczna zniżka.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza „Głos Podhala". Redaktor Naczelny: Inż. Walenty Cyło.
„Drukarnia Podhalańska" w Nowym Sączu — Wykonawca: Edward Korcz.